

BIULETYN INFORMACYJNY NSZZ

**AKADEMII
ROLNICZEJ
W LUBLINIE**



Nr 1 • Lublin 26.1.1981

Rozpoczynamy wydawanie uczelnianego biuletynu informacyjnego, uznaliśmy bowiem, że informacja związkowa realizowana poprzez tablice ogłoszeń jest niewystarczająca. Chcemy, by służył on nieskrępowanej wymianie myśli na temat działalności związków na Uczelni i w kraju, na temat samorządności szkół wyższych, programów studiów, warunków realizacji procesu dydaktycznego, etyki zawodowej pracowników nauki, warunków pracy, ochrony godności pracownika.

Chcemy rozwinąć dyskusję nad problemami polskiego rolnictwa i roli, jaką Uczelnia nasza może odgrywać w jego rozwoju.

Chcemy informować Państwa, w miarę możliwości na bieżąco, o życiu naszej Uczelni, o sprawach ważnych i drobnych, o działaniu Komisji Uczelnianej i problemach, które w związku z jej pracą pojawiają się, o wydarzeniach w ruchu związkowym naszego środowiska naukowego i całego Regionu. Mamy także nadzieję, że inicjatywa nasza pomoże w ożywieniu życia na Uczelni i zainteresowaniu pracowników jej sprawami.

Sądząc z wypowiedzi JM Rektora na zebraniu wyborczym, władze mają zyczliwy stosunek do naszego związku, a wszystkie inne organizacje deklarują dobrą wolę współpracy z "Solidarnością".

Podzielając to stanowisko, redakcja Biuletynu uważa, że stosunków pomiędzy "Solidarnością" a władzami Uczelni, pomiędzy "Solidarnością" a innymi organizacjami społecznymi i politycznymi nie może cechować obojętność. Jesteśmy zdecydowani udzielać na naszych łamach głosu i poparcia tym wszystkim, dla których współdziałanie będzie środkiem realizacji pragnień i celów sformułowanych w porozumieniach z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia, dla których Odnowa oznacza odrodzenie, a nie zaczynanie tego samego jeszcze raz, od początku.

Rozpoczęliśmy naszą działalność nie mając doświadczenia jako redaktorzy i wydawcy. Od pomocy Państwa - naszych Czytelników - zależy, czy zadanie, którego podjęliśmy się, nie przekroczy naszych sił. Będziemy mile witali wszystkie uwagi dotyczące naszej pracy i wszystkie dobre pomysły.

Wydawcą Biuletynu jest sekcja informacji; będzie on redagowany przy ścisłej współpracy z innymi sekcjami Komisji Uczelnianej NSZZ "Solidarność" Akademii Rolniczej w Lublinie.

Redakcja

REDAKCJA BIULETYNU zwraca się do Czytelników z prośbą o przekazywanie uwag, propozycji, pomysłów i materiałów członkom sekcji informacji Komisji Uczelnianej: Barbarze Woytowicz i Andrzejowi Pleszczyńskiemu dyżurującym w sekretariacie NSZZ "Solidarność" w czwartki w godz. 13 - 15. Materiały można także przekazywać sekretarce Związku codziennie w godz. 8 - 13.

UCHWAŁY I WNIOSKI

KOMUNIKAT Nr 1 KOMISJI UCZELNIAJĄCEJ

Dnia 13 stycznia 1981 r. na Walnym Zebraniu Delegatów została wybrana Komisja Uczelniana NSZZ "Solidarność" i jej przewodniczący, Komisja Rewizyjna, Społeczny Inspektor Pracy oraz delegaci do MKZ Regionu Środkowo-Wschodniego. Protokół obrad jest do wglądu w sekretariacie Związku.

Dnia 14 stycznia br. na pierwszym posiedzeniu Komisji Uczelnianej nastąpiło jej ukonstytuowanie. Obrady Komisji przebiegały w obecności przedstawicieli Komisji Rewizyjnej.

Skład Komisji Uczelnianej i rozdział pełnionych funkcji jest następujący:

PREZYDIUM:
Przewodniczący - Lech Szafranski
Z-ca przewodniczącego Jan Magierski.

Z-ca przewodniczącego	Alicja Kurek	piątek	12 - 14
Sekretarz	Jadwiga Wójcik	wtorek	8,30 - 9,30
Skarbnik	Maria Strojnowska	piątek	8,30 - 9,30
Członek Prezydium	Jan Nozdryn-Piotnicki	wtorek	13 - 15
Członek Prezydium	Leszek Malicki	środa	13 - 15
		czwartek	13 - 15

SEKCJA DO SPRAW SOCJALNO-BYTOWYCH
Krystyna Gostkowska, Władysław Kołodziejczyk, Alfred Goral.

SEKCJA DO SPRAW INTERWENCJI I OCHRONY GODNOŚCI PRACOWNIKA
Zofia Warakomska, Zofia Karpeta, Marian Jamroz wtorek 13 - 15

SEKCJA SPORTU, TURYSTYKI I WYPOCZYNKU
Jan Sławomirski, Krzysztof Czernaś

SEKCJA POSTULATÓW I WNIOSKÓW
Andrzej Marciniak, Tomasz Kurzyp poniedziałek 13 - 15

SEKCJA INFORMACJI
Barbara Woytowicz, Andrzej Pleszczyński czwartek 13 - 15

SEKCJA KULTURY I KSZTAŁCENIA
Wiesław Michocki, Marian Gomoła

KOMISJA REWIZYJNA
Lubomira Bendik, Czesława Kalinowska, Jerzy Niewczas, Zdzisław Staszczak, Andrzej Steinbrich

SPOŁECZNY INSPEKTOR PRACY
Andrzej Kolasa

Osoby pełniące funkcje w Komisji dyżurują w sekretariacie Związku w godzinach podanych powyżej.

DELEGACI DO MKZ
Jan Magierski, Tomasz Otmianowski, Krzysztof Czernaś, Andrzej Pleszczyński, Władysław Kołodziejczyk, Grażyna Ziśkowska, Jerzy Kukuryk, Andrzej Milanowski.

SPRAWOZDANIE

Komisji Wnioskowej Zebrania Delegatów NSZZ "Solidarność" Akademii Rolniczej w Lublinie z dnia 13 stycznia 1981 roku.

Wybrana przez delegatów Komisja Wnioskowa w składzie: Przewodniczący - Krzysztof Gilewicz; Członkowie: Janusz Lipecki, Marian Milczak, Zofia Warakomska, Krystyna Wawrzyniak po wysłuchaniu uwag, propozycji i wniosków, jakie padły w trakcie dyskusji, przedstawiła je zebranym. Treść i koncepcja redakcyjna wniosków zostały przez zebranych zaakceptowane, zaś Komisja Wnioskowa została upoważniona do dokonania ostatecznej ich redakcji. Komisja Wnioskowa stwierdziła, iż niektóre uwagi, propozycje i wnioski przedstawione przez delegatów pokrywają się z postulatami jakie zebrane zostały wcześniej przez Komitet Założycielski. Komisja postanowiła zapisać tylko wnioski częściowo lub całkowicie nowe.

I. Wnioski dotyczące spraw organizacyjnych i zasad funkcjonowania Związku

1. Nowo wybrana Komisja Uczelniana powinna zwrócić szczególną uwagę na problem zapewnienia działalności związkowej na naszej Uczelni, wysokiej sprawności organizacyjnej, przede wszystkim w zakresie:
 - a/ zapewnienia szybkiego, dwustronnego przepływu informacji od władz związkowych do pracowników i od pracowników do władz związkowych,
 - b/ stworzenia możliwości szybkiego przeprowadzania konsultacji i sondażu opinii członków naszego Związku,
 - c/ tworzenia warunków dla łatwego, szybkiego i sprawnego przeprowadzania różnego rodzaju akcji i przedsięwzięć, w których konieczna jest aktywność wszystkich członków organizacji uczelnianej.
- Możliwości poprawy i doskonalenia sprawności organizacyjnej należy szukać w dopracowaniu struktury organizacyjnej Związku, jak też w podejmowaniu sprzyjających temu metod pracy Komisji Uczelnianej.
2. Działające dotąd Komisje Komitetu Założycielskiego, winny w pierwszym okresie działalności Komisji Uczelnianej współpracować z nią, w celu zachowania ciągłości pracy i przekazania wszystkich spraw, nad którymi dotychczas pracowali.
3. Przewodniczący Komisji Uczelnianej może, jeśli uzna to za wskazane w swojej sytuacji, przejść na pełny etat, opłacany z kasy związkowej.
4. Zebranie zobowiązało Komisję Uczelnianą do możliwie szybkiego wyjaśnienia sprawy trybu przyjmowania do naszego Związku nowych członków i przekazania informacji na ten temat przewodniczącym kół.

II. Wnioski dotyczące stanowiska organizacji uczelnianej wobec ważnych problemów Związku i Kraju.

1. Organizacja uczelniana NSZZ "Solidarność" Akademii Rolniczej w Lublinie popiera i będzie udzielała poparcia "Solidarności Wiejskiej", jako samorządnej organizacji działającej na wsi, która może być rzeczywistym reprezentantem interesów ogółu rolników indywidualnych.
2. Organizacja uczelniana, w sytuacji konfliktowej wywołanej przede wszystkim sposobem, w jaki władze PRL odstępują od realizacji zobowiązań zawartych w porozumieniach /odnośnie wolnych sobót/, w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem Krajowej Komisji Porozumiewawczej uważając, że wszystkie soboty są dniami wolnymi od pracy. Oznacza to, że jeśli stanowisko KKP po rozmowach z przedstawicielami Rządu nie ulegnie zmianie, pracownicy Akademii Rolniczej, będący członkami naszego Związku nie będą przychodzili do pracy w soboty, począwszy od dnia 24 stycznia 1981 roku.
3. Organizacja uczelniana wyraża obawę, że decyzje w sprawie sprzedaży artykułów spożywczych w systemie kartkowym, które podjęte zostaną przez Rząd, mogą nie uwzględnić opinii specjalistów co do zachowania takich proporcji, aby w krótszym czy dłuższym okresie czasu nie wpłynęło to ujemnie na zdrowotność społeczeństwa. Nieprzemysłana decyzja może stać się przyczyną nowych napięć społecznych. Zebranie Delegatów zobowiązało Komisję Uczelnianą do przedłożenia tych obaw władzom i zaapelowania o przeprowadzenie przez nie zobowiązujących konsultacji z władzami naszego Związku. Taki tryb postępowania powinien obowiązywać przy podejmowaniu decyzji we wszystkich sprawach o znaczeniu ogólnospołecznym.
4. Zebrani wyrazili pogląd, że w aktualnej, dramatycznej sytuacji gospodarczej kraju, w związku ze zbyt wąskim programem inwestycyjnym w resorcie służby zdrowia i szkolnictwa wyższego, w sytuacji, w której terminy realizacji takich obiektów jak szpitale, kliniki, przychodnie, uczelnie wyższe itp. są coraz dalsze, należy poszukiwać innych możliwości poprawy sytuacji. Trzeba dążyć do przeznaczania na tego typu cele wybudowanych już obiektów, które nadają się do tego najlepiej, a zlokalizowane w nich instytucje mogą być bez szkody dla ich działalności rozmieszczone w budynkach mniejszych. W Lublinie dotyczy to poprawy sytuacji Pogotowia Ratunkowego, Szpitala Pediatrycznego, Sanepidu oraz pilnych potrzeb Akademii Rolniczej. Komisja Wnioskowa uważa za swój moralny obowiązek zwrócenie uwagi władzom Uczelni na konieczność podjęcia energicznych starań w sprawie poprawy warunków dydaktycznych i warunków realizacji zadań naukowo-badawczych. Wielką szansę stwarza tu dyskusja środowiskowa wokół prawidłowego wykorzystania budynku KM PZPR. Opinia ekspertów jest jednoznaczna - gmach najlepiej mógłby służyć potrzebom dydaktyki. Komisja Wnioskowa przypomi-

na, że Akademia Rolnicza ma pod tym względem najgorszą sytuację spośród wszystkich uczelni Lublina i praktycznie nie ma żadnych szans na rychłą jej poprawę. Zebranie zobowiązało Komisję Uczelnianą do złożenia w tej sprawie odpowiedniego oświadczenia i aktywnego włączenia się do realizacji tego wniosku.

III. Wnioski dotyczące konkretnych przedsięwzięć Komisji Uczelnianej w najbliższym czasie.

1. Komisja Uczelniana winna zwrócić się do władz Uczelni, aby wyraziły one swój stosunek do problemu wolnych sobót. Należy oficjalnie powiadomić władze o decyzji jaka podjęta została na Walnym Zebraniu Delegatów.
2. Zebrani polecili Komisji Uczelnianej wysłanie do władz centralnych rezolucji na temat wolnych sobót, którą przygotował Komitet Założycielski, po wprowadzeniu poprawek uaktualniających.
3. Komisja Uczelniana winna rozważyć sprawę zainicjowania zbiórki pieniędzy na budowę nowoczesnego szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych.
4. Zebranie poddaje pod rozwagę Komisji Uczelnianej problem zorganizowania akcji przekazania nadpłaty za świąteczną szynkę i przeznaczenie tych pieniędzy na społecznie godny cel.

KOMUNIKAT Nr 2 KOMISJI UCZELNIANEJ

Komisja Uczelniana NSZZ "Solidarność" Akademii Rolniczej w Lublinie upoważniła do uczestniczenia w posiedzeniach ciała Kolegialnych naszej Uczelni następujące osoby:

- | | |
|-------------------------------------|---|
| - w Kolegium Rectorskim | - Lecha Szafranski |
| - w Kolegium Dyrektorskim | - Jadwigę Wójcik |
| - w Senacie | - Leszka Malickiego |
| - w Komisji ds. Nagród i Odznaczeń | - Jana Nozdryn-Płotnickiego |
| - w Komisji ds. Pracy Administracji | - Władysławę Kołodziejczyk i Mariana Gomołę |

Komisja Uczelniana NSZZ "Solidarność" podjęła uchwałę, która zobowiązuje przedstawicieli NSZZ "Solidarność" do uczestnictwa w posiedzeniach ciała kolegialnych z głosem opiniującym, bez udziału w podejmowaniu decyzji na drodze głosowania.

Postanowienie to jest zgodne z założeniami statutowymi naszego Związku. Jego celem jest obrona członków i opiniowanie decyzji, zarządzanie zaś leży wyłącznie w gestii władz.

FAKTY OPINIE KOMENTARZE

W kilkunastu większych przedsiębiorstwach Stalowej Woli i w kilku innych miastach południowej Polski odbył się 14 stycznia dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Strajkujący protestowali przeciw grozom użycia siły w Nowym Sączu i Ustrzykach Dolnych oraz żądali zalegalizowania "Solidarności Wilejskiej".

NSZZ "Solidarność" z Jeleniej Góry zaważyła powołania komisji do zbadania zarzutów przeciw ministrowi bez teczki Stanisławowi Ciosekowi, odpowiedzialnemu za sprawy związków zawodowych. Poprzednio St. Ciosek był i sekretarzem KW PZIR w Jeleniej Górze. W przypadku niepowołania komisji jeleniogórska "Solidarność" zapowiedziała gotowość strajkową na 22.01.

"Woźniarz Wolności" z 5.01 a za nim "Trybuna Ludu" z 6.01 przypuściły atak na jednego z czołowych działaczy "Solidarności" Andrzeja Gwiżdżę. Przyczyną ataku był następujący fragment wywiadu dla "Bild Zeitung":

- Jak daleko może posunąć się Polska w procesie demokratyzacji?
- A. Gwiżdża: Do pełnej demokracji.
- Z systemem wielopartyjnym?
- A. Gwiżdża: Tak. Tak było już i tak będzie.

W grudniu władze zakazały opublikowania w "Życiu i Nowoczesności" trzeciego raportu grupy Doświadczenie i Przyszłość pt. "Społeczeństwo wobec kryzysu". Do Dii należało około 300 znanych intelektualistów, w tym wielu partyjnych.

Przewodniczący Komisji Rozrzuściawczej Stowarzyszenia Pracujących, Klement Szaniawski, powiedział, że między Komisją a Ministerstwem Sprawy Wewnętrznej istnieją poważne różnice w poglądach na ustawę o cenzurze. Różnice te dotyczą między innymi kwestii zaznaczania w tekście, że nastąpiła ingerencja cenzury.

"Polityka" z 20-27 grudnia pisała: "Krakowska organizacja partyjna liczyła 30 listopada 37 tys. członków i kandydatów /43 proc. robotników/. W ostatnich dwóch miesiącach legitymacje złożyło 1043 towarzyszy, z czego 432 robotników z Huty im. Lenina."

10 stycznia w godzinach od 3 do 12 odbył się w Warszawie strajk komuni-kacji miejskiej na znak protestu przeciw represjom wobec osób, które nie pracowały w sobotę 10.01. Rozprzeczono dnia odbywały się rozmowy z władzami reprezentowanymi przez prezydenta miasta, ale nie przyniosły rezultatów. Strajki miały w tym dniu miejsce także w wielu innych miastach, m.in. w Krakowie i w Legnicy.

We Wrocławiu odbywa się akcja protestacyjna 340 osób domagających się wprowadzenia wolnych sobót i rejestracji "Solidarności Wilejskiej".

Na konferencji prasowej w Rzymie Lech Wałęsa powiedział, że istnieje niezłomne przymierze pomiędzy robotnikami i chłopami w Polsce i że NSZZ "Solidarność" będą się domagały rejestracji "Solidarności Wilejskiej".

Minister Obodowski i wicepremier Mach powiedzieli w telewizji, iż rząd jest gotów do rozmów na temat wolnych sobót. "Solidarność" przyjęła tę ofertę. Rozmowy odbyły się w nocy z 21 na 22 stycznia. Rząd nie przyjął wysuniętej przez "Solidarność" propozycji rozwiązania kompromisowego. Władze nie zgodziły się też na odbycie telewizyjnej debaty na temat wolnych sobót.

Po załamaniu się rozmów z rządem dotyczących wolnych sobót w wielu regionach kraju odbyły się 22.01 strajki ostrzegawcze. Strajki miały miejsce między innymi w Gdańsku, Gdyni, Poznaniu, Bydgoszczy, Częstochowie, Radomiu i Kielcach. Na 23.01 zapowiedziano dalsze strajki ostrzegawcze. W Warszawie ma się odbyć czterogodzinny strajk MPK oraz strajki kilkudziesięciu innych zakładów pracy.

Kilku amerykańskich korespondentów oraz ekipy trzech sieci telewizyjnych z USA strzymały polecenie opuszczenia Polski do 23.01 wieczorem. Nie wyjaśniono powodów tej decyzji. W poprzednim tygodniu władze także wydalily z Polski kilku korespondentów zachodnich.

Na kilku wydziałach Uniwersytetu Łódzkiego trwa strajk okupacyjny studentów. Zostały zawieszane zajęcia dydaktyczne na 6 wydziałach. Studenci domagają się między innymi zmian w programach nauczania.

22.01.1931r.

W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Komu historia przyznała rację?

Przeciwnicy powstań głosili, że lepiej cieszyć się ograniczoną suwerennością niż stracić ją w wyniku powstania. Atakowano niepodległościowe hasła za rzekomą zdradę polskich interesów, za awanturniczą politykę narażającą naród polski na gniew Rosji. Ci, którzy tak sądzili, twierdzili później, że historia przyznała im rację.

Po Insurekcji Kościuszkowskiej podzielono Polskę kordonami na trzy części, a mieszkańcy jej zostali poddani trzem odmiennym systemom wynarodowiania. Na Kongresie Wiedeńskim przyznano tzw. Królestwu Kongresowemu częściową autonomię, która została niemal całkowicie zniesiona po powstaniu listopadowym. Powstanie styczniowe przyniosło likwidację resztek autonomii i zamieniło zabór rosyjski w najgorszy. Czy zatem opłaciły się Polakom zrywy powstańcze, a szczególnie ten najbardziej tragiczny w 1863 roku?

To prawda, że ponieśliśmy ogromne straty w ludziach i majątku narodowym, natomiast duże korzyści zebrali na powstaniach zaborcy. Jednakże dzięki konspiracji, powstaniom, jesteśmy dziś narodem zdolnym do stawiania sobie zbiorowych celów, nawet takich, które przekraczają nasze aktualne możliwości. Dzięki walce poprzednich pokoleń mamy bogatą tradycję, czyli niewyczerpany zasób doświadczeń i wzorów. Bez walki o niepodległość, bez myśli i pamięci o niej, prawdopodobnie już dawno stalibyśmy się bierną, pozbawioną twarzy i charakteru masą.

Wszystkich przeciwników powstań narodowych łączyły pewne przeświadczenia: pierwsze, że potęgą Rosji jest niewyczerpana; drugie, że Rosja nie zagraża Polsce wynarodowieniem; trzecie, iż współpraca gospodarcza jest korzystna dla Polski; czwarte - Polska nie może już istnieć samodzielnie i wreszcie piąte - w interesie narodów słowiańskich byłoby zjednoczenie ich w jednym organizmie państwowym, oczywiście pod berłem carów Rosji. Wszystkie te przeświadczenia były błędne.

1. Siła każdego imperium opiera się w znacznej mierze na słabości i uległości podbitych i trwa dotąd, dopóki narody ujarzmione wierzą w potęgę protektora. Historia dostarcza wielu przykładów, iż nawet małe narody, działając zdecydowanie i solidarnie, potrafiły skutecznie walczyć o swoją niezależność. Społeczeństwu polskiemu zabrakło tej solidarności w Powstaniu Listopadowym a także Styczniowym. Niewątpliwie przyczynili się do tego w znacznym stopniu ci, którzy zdecydowali się na kolaborację z władzami rosyjskimi.

2. Straty jakie wskutek rusyfikacji poniosła Polska na wschodzie są olbrzymie. Niemiecka akcja wynarodowiania Polaków w Poznaniu, na Śląsku czy Łomży była, być może, bardziej brutalna, ale spowodowała jedynie skonsolidowanie się społeczności polskiej tych ziem w walce o język i kulturę narodową. Rusyfikacja natomiast prowadzona była w sposób wyjątkowo perfidny, gdyż łączyła się z celowym demoralizowaniem społeczeństwa polskiego. Wraz z narzuconym polsce systemem władzy przyszyły jego choroby: biurokracja, słuźalczność, bierność, korupcja i nierozdzielnie z nimi związane pijactwo. Flagi te, niszczące resztą sam naród rosyjski, przedostawały się do społeczności podbitych grożąc im utratą zdolności do samodzielnego myślenia i działania, a nawet utratą tożsamości narodowej.

3. Wątpliwe wydaje się także twierdzenie przeciwników akcji niepodległościowych o wielkich korzyściach płynących ze współpracy gospodarczej z Rosją. W roku 1913 okazało się, iż ziemie zaboru rosyjskiego były najbardziej zacofane cywilizacyjnie i ekonomicznie. Zgodzić się jednak trzeba z tym, że opłacalne było sprowadzanie surowców rosyjskich a także korzystanie z tamtejszego rynku zbytu. Do takiej współpracy nie jest jednak konieczne wspólne państwo.

4. Całkowicie fałszywy jest pogląd, że Polska nie mogła wtedy istnieć samodzielnie ze względu na tzw. sytuację geopolityczną. Przykłady słabszych od polskiego narodów bałkańskich położonych między Austrią, Turcją i Rosją są tu dostatecznie wymowne.

5. Idea zjednoczenia wszystkich ludów słowiańskich pod przewodnictwem Rosji była z oczywistych względów najbardziej popularna wśród samych Rosjan. Niestety, miała swoich zwolenników także wśród Polaków. Byli oni konsekwentnymi przeciwnikami powstań narodowych. Nie warto rozwodzić się nad tym, że posiadanie takich poglądów mogło wówczas wiązać się z pewnymi korzyściami. Interesujące jest w jaki sposób uzasadniano panslawizm, połączony tutaj ściśle z rusofilstwem. Powoływano się przede wszystkim na pokrewieństwo ludów słowiańskich, na ich wspólnotę kulturową. Czy dla Polaków, którzy pragnęli niepodległości, argumentacja taka mogła być przekonująca? Polska - kraj o tradycji łacińskiej, chrześcijańskiej, demokratycznej, kraj, którego mieszkańcy przywykli do tolerancji, wolności i respektowania praw innych ludzi. Z drugiej strony Rosja ze swoją tajemniczą życia publicznego, z autokratycznym systemem rządzenia wywodzącym się z mongolsko-bizantyjskiego despotyzmu. Kraj, gdzie kościół prawosławny był całkowicie podległy carowi, gdzie człowiek traktowany przez władzę jak przedmiot był całkowitą własnością państwa. Podsumowując - narodowi należącemu do cywilizacji zachodniej narzucono system polityczny, a potem usiłowano narzucić styl życia, pochodzący z cywilizacji stepowo-bizantyjskiej. Trudno tu mówić o wspólnocie kulturowej!

Kończąc te uwagi należy zapytać: Dlaczego pomimo tylu ofiar nie udało się Polakom wywalczyć niepodległości wówczas, gdy potrafili to uczynić narody mniejsze i słabsze? Odpowiedź jest trudna. Wydaje się, że zbyt wiele osób zgodziło się na dobrowolną kolaborację z zaborcami, zbyt wiele też przyjęło postawę nieinterwencji.

Krzysztof Grudzień

Najczystszy z narodów ziemi gdy osądza światło błyskawic,
Bezmyślny a przebiegły w trudzie zwykłego dnia.

Bez litości dla wdów i sierot, bez litości dla starców,
Kradnący z przed ręki dziecka skórę od chleba.

Życie składa w ofierze aby ściągnąć gniew niebios na wrogów,
Płacem sierot i kobiet wroga poraża.

Władzę oddaje ludziom o oczach handlarzy złotem,
Pozwala wznosić się ludziom o sumieniach zarządców bordelu.

Najlepsi jego synowie pozostają nieznani,
Zjawiają się tylko raz jeden aby umrzeć na barykadach.

Gorzkie żyje tego ludu przerywają w połowie pieśń,
A kiedy milknie pieśń, mówi się głośno dowcipy.

W kątach izb cień przystaje i pokazuje na serce,
Za oknem wyje pies do niewidzialnej planety.

Naród wielki, naród niezwalczony, naród ironiczny,
Umie rozpoznać prawdę zachowując o tym milczenie.

Naród w pomiętych czapkach, z całym dobytkiem na plecach,
Idzie szukając siedzib na zachód i na południe.

Nie ma ni miast ni pomników, ni rzeźby ani malarstwa,
Tylko z ust uniesione słowo i wróżbę poetów.

Mężczyzna tego narodu, przystając nad syna kołyską,
Powtarza słowa nadziei zawsze dotychczas daremne.

Czesław Miłosz

STEFAN BRATKOWSKI O KSS "KOR"

Przedstawiamy fragmenty przemówienia Stefana Bratkowskiego, obecnego prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, wygłoszonego w dniu 5 września 1930r. na zebraniu POP przy Oddziale Warszawskim Związku Literatów Polskich, którego autor jest sekretarzem:

"Trzeba więc dojrzeć szansę i oddawać co ich nawet przeciwnikom. Nie my, ale KOR pierwszy w roku 1976 upomniał się o robotników. Jego zasługa. Przecież, że nie nasza, ale taka jest prawda. I nie ma co trąbić o siłach antysocjalistycznych, straszyc naszych sojuszników, jeśli się robiło co można, by ponieść klęskę. Nie KOR je naszej partii zadawał. KOR nie prowadził nam oficjalnej propagandy, nie zdeorganizował gospodarki, nie zadłżył kraju do skraju bankructwa, nie patronował złodziejom i utracjuszom. Te klęski, autentyczne, tragiczne, zgotowało naszej partii własne kierownictwo od początku do końca. Mówiliśmy, ostrzegaliśmy, razem z ogromnym kręgiem bezpartyjnych intelektualistów proponowaliśmy drogi wyjścia przy gwarancjach pokoju społecznego. Wszystko bez skutku..."

"Mówiąc nawiasem, te wyrazy pochwał, że nie użyto siły, że kierownictwo partii, która wzięła nazwę od robotników, nie broniło swoich stołów strzelając do innych, mnie głęboko upokarzają. To mogiby być komplement dla Somożów, a nie dla kierownictwa, które zyskało tyle poparcia tych samych robotników po grudniu. To musi być oczywiście, że tu się nie strzela i nie morduje, zwłaszcza, gdy nikt poza kilkusetowymi grupkami bez znaczenia nie atakował konstytucyjnych podstaw ustroju, a KOR wydawał kolejne stabilizujące i tonujące oświadczenia. Kryzys nakręcało kierownictwo, które nowoczesnym, wykształconym społeczeństwem chciało rządzić jak Żulusami /czego nie mówię by obrazić Żulusów/. A tak nie można. Nie da się po prostu. Więc nie sposób dziś liczyć na to, że mogą coś zdziałać dla partii ludzie, którzy całkowicie utracili wiarygodność, albo tacy powiedzmy, którzy w oczach chłopów utożsamiali się z polityką degradacji indywidualnego rolnictwa, czy w oczach przemysłu z marnotrawstwem i rozpasaniem finansowym oszawionego "gangu z maszynówki"..."

/Komunikaty NSZZ Solidarność Uniwersytetu Wrocławskiego, 26.11.1930/

Z ŻYCIA UCZELNI

W Mazanowie /koło Józefowa nad Wisłą/ pracuje 10 miesięczny Student Ochotniczy Hufiec Pracy. Jest tam 20 dziewcząt, które zdały egzamin wstępny na Wydział Rolniczy lub Ogrodniczy, ale nie zostały przyjęte z powodu braku miejsc. Po zaliczeniu hufca dziewczęta mają zagwarantowane przyjęcie na studia. Przez te 10 miesięcy mają pracować i przygotowywać się do studiów poprzez organizowane dla nich zajęcia konsultacyjne. Jak to wygląda naprawdę?

Stali pracownicy 50 Mazanów pracują obecnie w pomieszczeniach zamkniętych, pod dachem. Natomiast praca dziewcząt z hufca polega na przycinaniu drzewek owocowych. W ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy zarabiają około 100 zł, pracują bez względu na pogodę: w śniegu, deszczu, na wietrze, nawet przy dwudziestostopniowym mrozie /były takie w grudniu/. Wywalczyły sobie, że przy wyjątkowo złych warunkach mogą pracować tylko przez 6 godzin, ale zarobki też wtedy maleją. Ubrania ochronne, które dostały, nie zabezpieczają w dostatecznym stopniu przed zmoknięciem i zziębnięciem. Prawie wszystkie dziewczęta chorują już na stawy, ale pracują, bo chcą studiować. A dyrekcja straszy je, że jeśli któraś będzie chorować przez więcej niż 12 dni w ciągu tych 10 miesięcy, to nie będzie miała hufca zaliczonego.

Dziewczęta mieszkają w hotelu robotniczym zbudowanym z prefabrykatów. Hotel jest bardzo ale ogrzewany, często przez kilka dni z rządu nie ma prądu lub wody. Dziewczęta nie otrzymują prasy, w hotelu nie ma radia, a telewizor pojawił się dopiero w styczniu.

Zajęcia konsultacyjne odbywają się na zimnym korytarzu, obok ubikacji, tablica jest ustawiona na krzesłach, kreda tylko kolorowa /wcześnie jej na tablicy nie widac/. Niektóre dziewczęta mają kłopoty z notowaniem z powodu pomęczonych od pracy rąk. Oczywiście żadnej biblioteczki, w której byaby książki do nauki samodzielnej, nie ma. Prowadzący zajęcia i same dziewczęta są zgodni co do tego, że uczestniczki hufca raczej zapomną przez ten rok to co miały niż wzbogacią swoją wiedzę. Czegoż można się nauczyć w ciągu 12 godzin "konsultacji" z języka rosyjskiego, 24 godzin z matematyki lub chemii czy 20 godzin z biologii? /Oprócz tego jest jeszcze 5 godzin z "techniki pracy umysłowej"/. A na samodzielną naukę nie ma warunków i sił.

Zainteresowanie uczelni sprawami hufca jest zerowe. Niektórzy prowadzący zajęcia na tym i podobnych hufcach próbowali się dowiedzieć o to jaka jest koncepcja tych "konsultacji", o program, o to czy zajęcia trzeba zaliczać i w jakiej formie. Dziekanaty odsyłały do Działu Praktyk, Działu Praktyk do Działu Dydaktyki, Dział Dydaktyki do dziekanatów. Nikt się hufcem nie interesuje, chociaż nie jest to pierwszy rok jego istnienia. A opiekun hufca ze strony uczelni? Nie pojawił się dotąd ani razu, a dziewczęta pracują już od 1 października. /Miał pouczyć być w poniedziałek 19.01. Nie wiem jeszcze czy był/. Nie zainteresowała się też hufcem żadna z organizacji studenckich.

Dziewczęta czują się wykorzystywane, uważają, że zakład i uczelnia nie zapewnia im właściwych warunków pracy i nauki. Interweniowały w Komendzie Wojewódzkiej SB. Na razie rezultatów nie widać.

Wszystkie te fakty wskazują wyraźnie na to, że organizowanie takich hufców jest jedynie sposobem uzyskania pół-darmowej siły roboczej. Można przyjąć, że z powodu przerwy w nauce i kłopotów ze zdrowiem większość dziewcząt będzie miała duże trudności na pierwszym roku studiów. Czy będzie tylko ich winą, jeśli go nie ukończą?

Andrzej Fleszczyński

Solidarność - biuletyn informacyjny NSZZ "Solidarność" Akademii Rolniczej w Lublinie Nr 1 przygotowali: Barbara Woytowicz, Andrzej Fleszczyński, Krzysztof Grudzień, Krzysztof Gilewicz.
Adres redakcji: ul. Akademicka 13 p.567, tel. 332-51 w.33.
Biuletyn do użytku wewnętrznego. Proc. Półn. AR-Lublin zam. 55 n. 500